

Dyktando 2009

Szósta regionalna edycja polskiego Dyktanda, albo co pomoże odnieść zwycięstwo w konkursie ortografii polskiej

5 marca w gmachu Rosyjskiego Uniwersytetu Państwowego im. I. Kanta przy ul. A. Newskiego 14 odbył się szósty konkurs znajomości ortografii polskiej Dyktando 2009. Konkurs jest imprezą otwartą, w której biorą udział nie tylko studenci Wydziału Filologicznego RUP, lecz również wielbiciel języka polskiego z różnych środowisk Kaliningradu. Dyktando tradycyjnie wywołuje zainteresowanie Polaków zamieszkałych w naszym mieście, których także widzimy w gronie uczestników.

Rosyjski Uniwersytet Państwowy przeprowadza otwarty konkurs "Dyktando" we współpracy z Uniwersytetem Gdańskim, przy poparciu Konsulatu Generalnego RP w Kaliningradzie. Ten konkurs – unikalne przedsięwzięcie w skali Rosji, jest jednym z najbardziej znaczących wydarzeń współczesnej polsko-rosyjskiej współpracy w dziedzinie kultury.

Przed rozpoczęciem zmagania konkursowych do uczestników z krótkim słowem powitalnym i życzeniami powodzenia zwrócili się prorektor ds. pracy naukowej Fiodorow oraz pani konsul do spraw kultury Alina Kalinowska.

Również swoje życzenia powodzenia w tym sympatycznym przedsięwzięciu, a także w dalszej nauce języka polskiego złożył uczestnikom profesor Tadeusz Palmowski (Uniwersytet Gdański), który corocznie przyjeżdża do Kaliningradu, żeby wystąpić w roli lektora prowadzącego konkurs.

doświadczenia po udziale w kilku edycjach konkursu. Po odczytaniu przez profesora Palmowskiego całości tekstu dyktanda konkursowego, ów tekst nie sprawiał wrażenia szczególnie trudnego, ale zawierał kilka pułapek w postaci wyrazów

zapisanymi tekstami trafiły do rąk jurorów – wykładowców Fakultetu Filologicznego RUP.

Po skrupulatnym zapoznaniu się z arkuszami testu kolegium sędziowskie ogłosiło wyniki otwartego konkursu ortografii polskiej Dyktando 2009 i odbyło się wręczenie dyplomów i nagród laureatom. Wręczenia nagród konkursu dokonała pani konsul ds. kultury Alina Kalinowska. Wraz z dyplomami laureaci otrzymywali pomoce naukowe, słowniki, które będą pomocne w nauce języka polskiego. Zaś zdobywcy trzech pierwszych miejsc dostawali sympatyczną nagrodę w postaci tortu – to należy do tradycji konkursu. Były jeszcze nominacje i nagrody specjalne za najładniejsze pismo; dla najmłodszego uczestnika; nagroda dla studenta z poza grona Wydziału Filologicznego.

Każdy wyróżniony przywitany został szczerymi oklaskami całego audytorium. Niewątpliwie ów konkurs przyczyni się do większej popularyzacji języka polskiego, nie tylko w środowisku akademickim Uniwersytetu. Język polski – to jest język sąsiadów i naprawdę warto go znać. Znajomość języka będzie sprzyjała lepszym kontaktom i głębszemu wzajemnemu zrozumieniu.

W każdym z tych konkursów uczestnicy powinni byli zanotować podawany w odcinkach tekst dyktanda z jak najmniejszą ilością błędów w ciągu ograniczonego czasu. Sprawdza się przy tym stopień rozumienia mowy polskiej pisowni. Bardzo ważna i wyjątkowo pomocna tu jest umiejętność, a nawet przyzwyczajenie do szybkiego pisanie, mówię to z własnego

brzmiących jednakowo, ale w piśmie mających zasadnicze różnice. Następnie profesor Tadeusz Palmowski odczytywał poszczególne odcinki zdań, powtarzając je dwukrotnie, zaś uczestnicy w skupieniu zapisywali tekst wedle własnego rozumienia. Zgodnie z ustaloną regułą tekst dyktanda jeszcze raz został przeczytany w całości przez lektora prowadzącego – prof. Palmowskiego po zanotowaniu przez uczestników ostatniego zdania. Arkusze uczestników konkursu z



Uczestnicy konkursu

Foto L. Kobiłkova



We Wspólnocie Kultury Polskiej

Sprawozdanie i wybory

Zgodnie ze Statutem WKP 1 lutego odbyło się sprawozdawczo-wyborcze zebranie Wspólnoty Kultury Polskiej Kaliningradu.

Wszyscy członkowie Wspólnoty zainteresowani życiem organizacji zgromadzili się w dolnej auli kościoła, żeby rozpatrzyć następujące kwestie:

1. Sprawozdanie prezesa Wspólnoty;
2. Omówienie i zatwierdzenie przykładowego planu działalności stowarzyszenia na bieżący rok;
3. Wybory nowego prezesa Wspólnoty oraz zarządu.

Sprawozdanie z działalności Wspólnoty złożył Eugeniusz Kozłowski. W czasie kadencji szczególną uwagę zwrócono na prowadzenie ścisłej ewidencji członków stowarzyszenia, wprowadzone były stałe codzienne dyżury przedstawicieli zarządu w biblioteczce parafialnej w celu zbierania składek członkowskich i odpowiedzi na pytania zgłaszających się członków wspólnoty i przyjmowania ewentualnych propozycji do dotyczących życia Wspólnoty. Socjalny sektor Wspólnoty prowadzi następujące akcje: co miesięcznie są składane życzenia urodzinowe członkom Wspólnoty starszego wieku (od 70 lat i wyżej), organizowane jest wsparcie starszych niezdolnych osób. 15 osób otrzymało zestawy socjalne od "Caritasu", 10 osób wsparcie materialne od Konsulatu RP.

We Wspólnocie ożywiła się praca edukacyjna. Prowadzone są regularne lekcje języka polskiego. Lekcje dla dorosłych prowadzi Lubow Wiktoruk, grupę najmłodszych dzieci prowadzi Karolina Kuroczkina, dzieci nieco starsze przychodzą na lekcję do Ałły Kuczyńskiej.

Również intensywne kursy wyjazdowe dla osób zaawansowanych już drugi rok prowadzi dojeżdżająca z Krakowa Małgorzata Stęпка. Podziękowania należą się H. Grobowej i M. Rudosielskiej za gościnne przyjęcie pani lektor. W minionym roku odbyło się kilka wyjazdów do Polski dla młodzieży i dorosłych do Krakowa, Węgorzewa i Pułtusza.

We Wspólnocie w roku minionym odbył się szereg imprez:

- na początku roku "Chojnka dla dzieci",
- regionalny konkurs recytatorski "Jestem Polakiem",
- spotkanie z okazji rocznicy Konstytucji 3 Maja,

- miejskie obchody Dnia Rosji,
- "Dzień dziecka",
- Święto 11 Listopada,
- spotkanie opłatkowe pod koniec roku.

Pomnik na miejscu byłego obozu Hohenbruch, miejsca zagłady działaczy Związku Polaków w Niemczech Seweryna Piętnego na razie jest konserwowany. Wyjazdy w celu złożenia kwiatów w miejscu pamięci powinny odbywać się na początku września (jest to związane z upamiętnieniem dnia rozpoczęcia II wojny światowej).

Odbywały się także dni polskiego kina – projekcje polskich filmów fabularnych w oryginalnej wersji za pomocą odtwarzacza DVD i telewizora z nośników DVD.

Prezes *Eugeniusz Kozłowski* złożył podziękowanie Konsulatowi RP za wsparcie działalności Wspólnoty, przyłączając konkretne przykłady: rekompensata kosztów wyjazdu dzieci do Polski, udzielenie pomieszczenia na Noworoczny kamawał dla dzieci i rozstrzygnięcie innych zagadnień związanych z działalnością polskiej Wspólnoty.

Podziękowania złożono również parafii w osobie księdza proboszcza, innych księży i sióstr za pomoc i udzielenie pomieszczenia do prowadzenia imprez.

Sprawozdanie prezesa Wspólnoty zostało przyjęte do wiadomości.

Stanisław Rudziński zgłosił propozycję, żeby członkowie Wspólnoty więcej uwagi poświęcali porządkowaniu działki dookoła kościoła.

Drugim zagadnieniem porządku dziennego było omówienie przykładowego planu przedsięwzięć Wspólnoty na bieżący 2009 rok.

Odbył się już w styczniu "Kamawał dla dzieci" – podziękowanie Helenie Rogaczykowej za zorganizowanie imprezy. 1 marca obchodziliśmy Dzień Babci i Dziadka.

Dzień kultury polskiej planowany jest na początek maja. Następujące przedsięwzięcia zostaną zorganizowane w ciągu roku:

- wystawa rysunków dzieci Polonii;
- coroczny konkurs recytatorski "Jestem Polakiem";
- impreza z okazji "Dnia Dziecka";
- festiwal polskiej piosenki;
- dzień pamięci narodowej – 1 września;
- konkurs "Gospodyni domowa" –

październik;

- spotkania z okazji świąt narodowych – Konstytucji 3 maja i Dnia Niepodległości 11 listopada.
- regionalna edycja konkursu recytatorskiego "Kresy" – koniec października;
- tradycyjne spotkanie opłatkowe – przed Bożym Narodzeniem.

Plan działalności Wspólnoty został zatwierdzony jednogłośnie.

Następnym zagadnieniem porządku dziennego były *wybory zarządu Wspólnoty*.

W ubiegłym roku zarząd składał się z 12 osób. Za zgodą uczestników zebrania grono członków zarządu powiększono do 15 osób. Są to: Helena Grobowaja, Maria Rudosielska, Anna Zacharczenko, Wasilij Wasiliew, Kuczyńska Ałła, Sklarow Walery, Rogaczykowa Helena, Ogińska Anna, Andrejczuk Wiera, Daniłowa Natalia, Natalia Malewana, Julia Kozłowska, Juri Rabowski, Natalia Pogrebnaia, Aleksandr Wołkow.

Komisja rewizyjna składu nie zmieniła: Krystyna Perederij, Alina Potasznik, Olga Sklarowa.

Walery Sklarow i Genowefa Nowicka podziękowali prezesowi Eugeniuszowi Kozłowskiemu za zaangażowanie się w życie Wspólnoty w czasie dwuletniej kadencji, za to że nie zapomniano o ludziach w starszym wieku, którzy stale śpiewali w chórze, uczestniczyli w budowie kościoła.

Wybory nowego prezesa WKP odbywały się na alternatywnej zasadzie. Eugeniusz Kozłowski zaproponował jako swoją zastępczynię Olgę Sklarową, która stosunkowo niedawno jest członkinią Wspólnoty, ale wykazuje aktywne zaangażowanie w sprawy stowarzyszenia. Natomiast Helena Grobowaja zgłosiła kandydaturę Heleny Rogaczykowej, która już pełniła obowiązki prezesa, w swoim czasie wykazała się jako czynny organizator życia Polonii kaliningradzkiej. Przez otwarte głosowanie prezesem Wspólnoty Kultury Polskiej została Helena Rogaczykowa, która, miejmy nadzieję, zachowa wszystko, co było dobre i użyteczne w życiu polskiej wspólnoty Kaliningradu i doda, korzystając ze swojego doświadczenia, nową iskrę, która będzie łączyła starsze i młodsze pokolenia w zachowaniu i pielęgnowaniu tradycji narodowych.

W. Wasiliew

Święto babci i dziadka

1 marca w auli kościoła św. Adalberta odbyło się kolejne świętowanie dnia babci i dziadka. W Polsce to święto zwykle obchodzi się 21 i 22 stycznia, ale ze względu na organizacyjne kłopoty w naszej Polonii zdecydowano świętować nieco później.



Napoczątek do zebranych z przywitaniem i krótkim opowiadaniem o tradycji świętowania Dnia Babci i Dziadka zwróciły się członkinie Polonii J. Kozłowska

i A. Kuczyńska.

W uroczystości wzięły udział dzieci z naszej parafii, które zaprezentowały dla swoich babć i dziadków piękny koncert. Dzieci śpiewały, czytały wiersze, a na zakończenie wręczyły babciom i dziadkom pięknie ozdo-

bione laurki.

Dla starszych uczestników został zorganizowany poczęstunek z herbatą, kawą i różnym pieczywem domowym. Wszyscy



Foto W. Wasiljew

znaleźli sobie temat do ciekawej rozmowy.

Składamy wielkie podziękowania dla członkin Polonii Olgi Sklarowej i Ałły Kuczyńskiej za wspólną pracę z naszymi dzieć-

mi podczas przygotowania koncertu. Również dziękujemy wszystkim za pomoc w zorganizowaniu tego święta.

M. Szyngariewa

A jak morze nie pomoże, to pomoże może Gdańsk!

5 marca tego roku odbyła się już szósta edycja konkursu ortograficznego dla miłośników polszczyzny z Obwodu Kaliningradzkiego. Jak co roku dyktando zorganizowali Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Kaliningradzie oraz Rosyjski Uniwersytet Państwowy im. Imanuela Kanta, w którego gościnnych progach odbywają się konkursowe zmagania. Reguły również pozostają niezmienne: wiek uczestników – dowolny, stopień znajomości języka polskiego – dowolny,



Prof. Tadeusz Palmowski i konsul d/s kultury Alina Kalinowska

Foto L. Kobiłkova

wykształcenie – dowolne, jedyną cechą łączącą uczestników jest chęć zmierzenia

się z zawiłościami polskiej ortografii.

Jak nie można sobie wy-

obrazić Krakowa bez Wawelu, tak niepodobna wyobrazić sobie kaliningradzkiego dyktanda bez pana Tadeusza Palmowskiego, profesora Uniwersytetu Gdańskiego. Tekst, odczytany przez pana profesora, wydał się wielu uczestnikom zdecydowanie łatwiejszy od zeszlortowanego, ale na pewno był nie mniej ciekawy i dowcipny. Początkujący reportażysta poruszał w nim wiele wątków, z których na pierwszy plan wysuwały się zdrowotny i marynistyczny.

> str. 7

Z głębokim żalem

14 lutego 2009 roku zmarła członkini naszej Polonii Bronisława Bilkiewicz.

Pani Bronisława urodziła się 11 listopada 1924 roku we wsi Polany powiatu wileńskiego na Wileńszczyźnie.

Przed wojną uczyła się w polskiej szkole. Rodzice, jak i cała rodzina (7 osób), stale pracowali na roli. Bronisława przeszła nielekka drogę – wojnę, kolchozy.

Do Kaliningradu przyjechała w 1954 roku, pracowała w zakładzie "Jantar" jako dyżurny na przejeździe kolejowym ponad 40 lat aż do emerytury.



Pani Bronisława stale przysyłała do naszego pisma "Głos

z nad Pregoly" polskie wiersze, które do ostatnich dni знаła na pamięć. A znała ich na pamięć sporo. Rubryka nazywała się właśnie tak: "Wersyki od Pani Bronisławy".

"Głos" w listopadzie 2007 roku (nr. 11) pisał: "Pani Bronisława jest żywym przykładem porządnosci, wytrwałości, patriotyzmu dla młodzieży, ...weteran wspólnoty, miłośnik poezji polskiej".

A oto wierszyk, który jako ostatni nadesłała do redakcji – piosenka dla młodzieży:

Pierwsza miłość

Agdy miałem szesnaście lat,
Jak to niedawno było,

Kochałem dziewczę cudny kwiat,
Z całego serca siły.

Oczęta miała niby skry,
I główkę z bują grzywką,
Rozmawialiśmy na ty,
Mieszkała naprzeciwko.

Agdy miałem szesnaście lat,
Piłem miłości trunki,
I z ostrożnością kradłem jej,
Nie jeden pocałunek.

Agdy mądziweczkę posłał w świat
I więcej nie wróciła,
Minęło już dwadzieścia lat,
Och jak to dawno było.

Autonomia "Polonia", WKP,
redakcja "Głosu" składają wyraz
głębokiego współczucia krewnym
oraz bliskim ś.p. Bronisławy.
Wieczny pokój jej duszy.



KONTAKTY KULTURALNE

DO POLSKI – PO NAGRODY I DOŚWIADCZENIE

Ciekawe wycieczki poznawcze do sąsiedniej Polski urządza firma turystyczna „Rosławł”.

Ciekawe wycieczki poznawcze do sąsiedniej Polski urządza firma turystyczna „Rosławł”.

Główny cel to dać możliwość nawiązania kontaktów w sferze współpracy kulturalnej i poznania się nawzajem twórczym zespołom dwóch krajów. Dyrektor firmy Natalia Uzercowa uważa: że-

nie, Krukłankach. Na przykład, całkiem niedawno młoda mieszkanka Kaliningradu Masza Konowa ze szkoły muzycznej im. Dmitrija Szostakowicza w Kaliningradzie zdobyła pierwszą nagrodę w Konkursie wokalnym w Elku.

Firma „Rosławł” również or-

warmino-mazurskiego.

Interesujące jest to, że ten

których za pieniądze państwowe utrzymują się olbrzymie komple-



Ołtarz w kościele

by być dobrymi sąsiadami, mamy obowiązek lepiej znać historię, kulturę i tradycje ludowe naszych krajów. Z tego powodu zapośrednictwem firmy „Rosławł” i współpracujące z nią autonomiczne niekomercyjne zjednoczenie „Związek zespołów twórczych „Nota” interesujące miejsca Polski zwiedziło wielu kaliningradczyków oraz mieszkańców obwodu, zajmujących się twórczością w rozmaitych organizacjach.

Przeważnie to są zespoły dzieciinne. Nawiązane są ścisłe stosunki z pałacem młodzieży w Olsztynie, muzeum twórczości w Węgorzewie, domami kultury w Mrągowie, Kęszynie, Elku, Ry-

ganizuje poważne przedsięwzięcia metodyczne. Za jej pomocą



Wnętrze kuchni

pracownicy kaliningradzkiego obwodowego Domu twórczości ludowej uzyskali możliwość odwiedzić muzeum architektury ludowej, które znajduje się w parku etnograficznym blisko Olsztyna, około 25 km na południe od Olsztyna – stolicy województwa



Kaliningradczycy przywitałku

skansen, do którego zwykle przywozi się domy mieszkalne, spichlerze, młyny oraz inne budowle gospodarcze, powstał sto lat temu w Königsbergu, kiedy jeszcze Warmia i Mazury wchodziły w skład byłych Prusów Wschodnich. W roku 1929 muzeum zostało przewiezione na nowe miejsce i znajduje się tu do tej pory. Nie zostały zapomniane tradycje po odzyskaniu tej ziemi prymy Polskę. Na terenie kilku hektarów mieści się ponad 80 ciekawych wiejskich budowli gospodarczych XVII–początku XX wieków. Dominantą parku jest kopia kościoła z roku 1909 z Rychowa (gmina Ostróda) z ołtarzem z pierwszej połowy XVII wieku.

Specjalnie dla gości z Kaliningradu zorganizowano wycieczkę do tego parku. Pomimo tego, że zimą zwiedzanie obiektów nie jest przewidziane, dla naszej grupy otworzono kościół, młyn, chatę wiejską.

“Proszę porównać dowolne polskie miasteczko, na przykład Węgorzewo lub Olsztyn, w

ksy architektoniczne, zachowujące osobliwości i koloryt polskiej tradycji kultury ludowej, i nasza przykład miasta Jantaryj, które przy wszystkich swych osiągnięciach, nie jest w stanie zaciekać czy mkolwiek turystę Europejską – dzieli się wrażeniami



Budynek administracji Skansenu

od zwiedzenia skansenu dyrektor Kaliningradzkiego Domu Obwodowego Twórczości Ludowej Irina Komarowa, - Mamy pomysł, żeby założyć coś podobnego i w naszym obwodzie – niech nieco mniejszych rozmiarów i przy innym podejściu. Ta wycieczka i wszystko widziane i słyszone tutaj bardzo pomogło nam w zrozumieniu koncepcji założenia takiego parku w Kaliningradzie”.

> str. 6



W kuźni

Podróż do "Kamienia Kłamstwa"

W sobotę 11 lutego przed południem na dworcu kolejowym Siewiernyj zebrało się dość niezwykle towarzystwo – studentka RUP, to też ona wykładowczyni języka polskiego Natalia Daniłowa, Natalia Pogrebnaja – odpowiedzialna d.s. kultury naszej Polonii, współpracownik muzeum "Brama Friedlańska" Andrzej Martyniuk, jego przyjaciele oraz ja – Jerzy Rabowski.

podmiejskiego.

Zgodnie z legendą, "Kamień Kłamstwa" – jedno z miejsc wycieczki naszej – został rozzeczony piorunem nadwie części. Piorun właśnie obdarzył ten milczący kamień zadziwiającą cechą – odróżniać prawdę od nieprawdy. Wybór został dokonany pomyślnie – przecież kamień nie jest pogrążony wadą ludzi, więcej sędziów niezależnego nie znajdzie się. Jeżeli prze-

nie chce być zbyt cynicznie zaniepokojony. Nasze problemy go nie zajmują.

Ten zakątek przyrody zadziwił swą siłą. Od wielu wieków przez te pagórki płynęły strumyki. I tylko człowiek przychodził na jakiś czas, a czas tu dosłownie zwalniał. Wydaje się, że tu całkiem niedawno cofnął się olbrzymi lodowiec, a po sobie zostawił serpentyny małych rzek oraz tajemnicze pagórki. Woda jest czysta, a ukształtowanie pionowe terenu – unikalne w naszej krainie. Chciało by się wierzyć, że cywilizacja nie dotknie tego zakątku. Nawet zimą przyjemnie tu spacerować, również miło było spotkać oazę zielonych roślin pośród śpiącej przyrody.

I znowu do podróży. Tym razem do miejsca, gdzie kiedyś istniało starożytne grodzisko Prusów. Łatwo iść, gdy wyobrażnia jest zajęta. Zdaje się, że droga daleka, lecz my kroczymy tak, jak byśmy to robili każdego dnia. Na każdym kroku można było spotkać coś ciekawego. "Paczie, stary

most! A tu widać jeszcze nie-miecki słup elektryczny" – mówi jeden z nas, „A tu rzeka przebiła sobie nową drogę” – mówi inny.

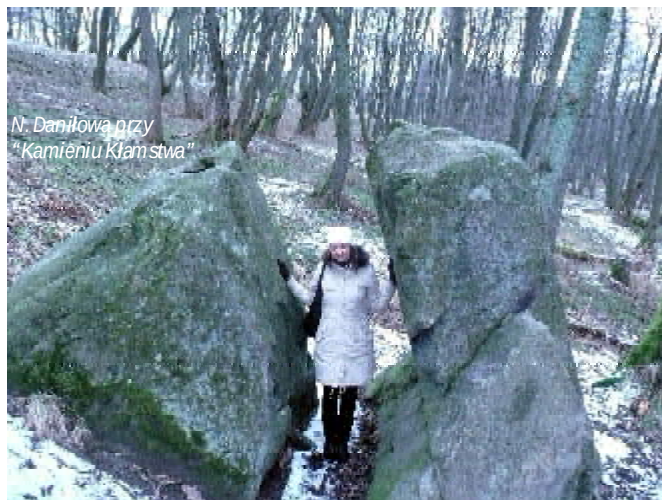
A za tamtym dębem istniało grodzisko typu przylądkowego. Na pagórku, który widzimy na dalszym planie, zbierali się mieszkańcy w celu obronnym. Osiedle główne mieściło się w pobliżu.

Na prośbę większości członków naszej mini ekspedycji poszliśmy do przodu i dotarliśmy do miasteczka Otradnoje.

W Swiełogorsku, który był po drodze, staliśmy na dachu budującego się domu i zachwycaliśmy się widokiem miasta z siódmego piętra, zwiedziliśmy dom bajora, patrzyliśmy z podziwem na ceramiki z Kaliningradu i dalej ruszyliśmy, ku wzgórzu...

Mam nadzieję, że takich wycieczek w naszej Polonii będzie jeszcze wiele – takich pożytecznych, porywających i ciekawych.

Jerzy Rabowski
Foto autora
(Tłumaczenie red.)



Podróż miała być niebliska, i my zrobiliśmy zapasy jedzenia, gorącej herbaty. Wyruszyliśmy do Pionierskiego Kurortu, a stamtąd pieszo do Otradnego. Początkowo celem naszej skromnej wycieczki było zaciekać się tajemniczym "Kamieniem Kłamstwa", który znajduje się między Pionierskim a Swiełogorskiem, i odwiedzić miejsce, gdzie znajdowało się jedno z grodzisk starożytnych Prusów. Dyskusja na ten temat toczyła się jeszcze w wagonie pociągu

ciągnąć rękę między połówkami tego kamienia, to można dowiedzieć się, o ile jest prawdziwa mowa badanego. I jeżeli dwie połówki kamienia się nie zemkną, to oznacza to, że człowiek mówi prawdę. Możliwie, że są to bajki, lecz nikt z nas tak naprawdę tego nie sprawdził, ponieważ my tylko robiliśmy zdjęcia na tle tego kamienia.

Nikt jeszcze nie pozostał bez uwagi owego głazu. Lecz kamień ten jakby chował się od spojrzenia obcych ludzi,



GRATULACJE !!!

Członkowie redakcji "Głosu z nad Pregoly" składają najserdeczniejsze życzenia redaktor naczelnej "Głosu" Marii Ławrynowicz z okazji urodzenia synka Mikołaja.

Z okazji narodzin syna Mikołaja Artura, w imieniu Polonii kaliningradzkiej pragniemy złożyć życzenia dla Marii Ławrynowicz, która już przez wiele lat pracuje jako redaktor naczelny naszego „Głosu z nad Pregoly”, jak również jej całej rodzinie!



Życzymy malutkiemu Mikołajkowi zdrowia, dobrego apetytu oraz szczęśliwego życia, z kolei tatusiowi i mamusi – radości ze swego syneczka.

Z okazji przyścia na świat Waszego Maleństwa, które napelniło Wasz dom radosnym gwarem i ruchem, życzymy mu beztroskiego i zdrowego dzieciństwa, a wszystkim Wam – odkrywania nowych uroków wspólnego życia!

Elena Rogaczykova, Prezes Polonii



STRONA LITERACKA

Dajmy słowo poetom

Na wstępie do niniejszej strony literackiej powinienem zaznaczyć, że wzajemne przeniknięcie kultur w jaskrawy sposób uwidacznia się przez zainteresowanie mistrzów poezji i tłumaczy twórczością uznanych poetów innego narodu. W tym numerze "Głosu" kilka wierszy słynnej rosyjskiej poetki Anny Achmatowej obok przekładów jej utworów również znakomitego poety polskiego Adama Pomorskiego.

*Wyboru wierszy dokonał
W. Wasiliew*

Лотова жена

*Жена же Лотова оглянулася позади
Его и стала соляным столпом.*

КНИГА БЫТИЯ

И праведник шёл за
посланником бога,
Огромный и светлый, по
чёрной горе,
Но громко жене говорила
тревога:
Не поздно, ты можешь ещё
посмотреть

На красные башни родного
Содома,
На площадь, где пела, на
двор, где пряла,
На окна пустые высокого
дома,
Где милому мужу детей
родила.

Взглянула, и, скованы
смертною болью,
Глаза её больше смотреть не
могли;
И сделалось тело прозрачное
солью,
И быстрые ноги к земле
приросли.

Кто женщину эту оплакивать
будет,
Не меньшей ли мнится она из
утрат?
Лишь сердце моё никогда не
забудет
Отдавшую жизнь за
единственный взгляд.

24 февраля 1924

Żona Lota

*I obejrzała się żona jego idąc za nim, i
Obróciła się w słup solny.*
GENESIS 19:26

I szedł sprawiedliwy za posłem
od Boga,
Ogromny i jasny, na górę szedł
czarną.
Nie wieście do ucha szeptała zaś
trwoga:
Dość czasu, spójrz jeszcze,
niech oczy ogarną

Czerwone budowle ojczystej
Sodomie,
Obejście, gdzie przędłaś, i plac,
gdzie tańczyłaś
Z oknami pustymi domu tamten
znajomy,
Gdzie dzieci mężów i miłemu
rodziłaś.

Spojrzała – i w bólu śmiertelnym
stężała
Żrenicą na próżno szukała już
drogi,
I w sól przezroczystą zmieniło
się ciało,
I zwinięte do ziemi przyrosły jej
nogi.

A któż miałby płakać po owej
kobiecie?
Wśród morza zagłady jej strata
tak mała –
Lecz w sercu zachowała jedyną
naświecie,
Co życie za jedno spojrzenie
oddawa.

24 lutego 1924
ADAM POMORSKI

ТАЙНЫ РЕМЕСЛА

Творчество

Бывает так: какая-то
истомы;
В ушах не умолкает бой
часов;
Вдали раскаты грома.
Неузнанных пленных
голосов

Мне чудятся и жалобы и
стоны,
Сужается какой-то тайный
круг,
Но в этой бездне шепотов
и звонов
Встаёт один, всё
победивший звук.

Так вокруг него
непоправимо тихо,
Что слышно, как в лесу
растёт трава,
Как по земле идёт с
котомкой лихо...
Но вот уже слышались
слова

И лёгких рифм сигнальные
звоночки, –
Тогда я начинаю понимать,
И просто продиктованные
строчки
Ложатся в белоснежную
тетрадь.

5 ноября 1936

ARKANA SZTUKI

Twórczość

Bywa, że jakaś słabość mnie
przytłacza,
W uszach mi zegar nie
milkący wali,
W oddali grom cichnący się
przetacza.
Głosów więzionych,
beziennych w dali

Skarg nasłuchuję i żalosnych
jęków,
A jakiś krąg tajemny się
zaciska,
Ale w otchłaniowych szepotów,
dźwięków,
Jeden jedyny dźwięk zagłusza
wszystko.

Tak wokół niego cicho, tak jest
cicho,
Że słyszy się, jak w lesie trwa
rośnięcie,
I jak z torbami idzie drogą
lichy...
Ale już słowa rozbrzmiewają
głośniejsze

I niby sygnał lekki rym
podzwania,
I już rozumiem, co
wypowiedziały –
Jak pod dyktando wiersz za
wierszem zdania
Mój wypełniają śnieżnobiały.

5 listopada 1936
ADAM POMORSKI

(ze str. 4)

A dla tych, kto chce to lub
inne interesujące miejsca zobaczyć
w województwie warmińsko-
mazurskim i w innych częściach
Polski, firma turystyczna
"Rosław!" pomoże zorganizować
porywającą podróż.

Telefony w Kaliningradzie:
57-67-12, 59-51-37.

O szczegółach obchodów
100-lecia skansenu w Olsztynku
można dowiedzieć się tutaj:

www.muzeumolsztyniek.com.pl

Dmitrij Osipow

Foto autora
(Tłumaczenie red.)

Dofinansowano ze środków
Senatu RP dzięki pomocy Fundacji
"Pomoc Polakom
na Wschodzie"



(ze str. 3)

Dyktando-2009

Główną niespodzianką wieczoru było zdobycie trzeciego miejsca przez jedena-stoletnią **Polinę Ananienkową**, to pierwsze w historii konkursu odstępstwo od „tradycji” podziału głównych nagród pomiędzy studentów filologii polskiej. Zwycięstwo tak młodej uczestniczki zmotywowало wielu konkursowiczów do bardziej wytrwałej pracy i pokazania swoich umiejętności w przyszłym roku. Drugie miejsce zajęła studentka IV roku polonistyki **Waleria Friszer**, a pierwsze – zeszłoroczna zwyciężczyni, studentka V roku **Jekaterina Stiepanowa**. Nagrodzono również najmłodszego uczestnika ortograficznych zmagani – ucznia kaliningradzkiego Gimnazjum nr 40 **Eduarda Kosko** i pana **Wasiliego Wasiliewa** za wytrwałość w sprawdzaniu swoich ortograficznych umiejętności. Szczególną nagrodę, bo ufundowaną przez profesora Palmowskiego, otrzymała studentka III roku polonistyki **Maria Arosłanowa** za najładniejszy charakter pisma.

Nie bez kozery podręcznik do nauki polskiej ortografii nosi tytuł *Nie ma róży bez kolców*, bo chociaż piękna, polszczyzna jest pełna pułapek, które mogą zniechęcić obcokrajowców do jej dalszej nauki. Mogą, ale kaliningradzkich miłośników języka polskiego nie zniechęcają, a wręcz przeciwnie – z roku na rok przybywa ludzi z różnych środowisk, chcących sprawdzić swoją znajomość polskiej ortografii.

Waleria Friszer,
studentka IV roku polonistyki
Rosyjskiego Uniwersytetu im. I. Kanta
w Kaliningradzie

Galeria Znakomitych Polek



POLA NEGRI

Wszystko zaczęło się od fikółków na podwórkowym trzepaku pod domem...

Polska aktorka, światowej sławy gwiazda kina niemego.

Mocno podkreślone oczy, cienkie brwi, czerwone usta i czerwone paznokcie, na głowie zawiązany turban, na nogach kozaczki na obcasach, na ręku złote bransoletki. Tak wyglądała Pola Negri gdy została gwiazdą, ale zaczęło się wszystko od... fikania koziołków na podwórku, gdzie ją jako pięcioletnią dziewczynkę siedzącą na trzepaku pod domem na ulicy Bednarskiej zauważyli soliści Opery Warszawskiej. Co prawda nie nazywała się jeszcze wtedy Pola Negri, ale Apolonia Chałupiec. Artyści pomogli jej dostać się do szkoły baletowej w Warszawie. Młodziutka tancerka zaczęła robić postępy i wkrótce zadebiutowała w słynnym „Jejorze Łabędzim” Piotra Czajkowskiego. Pola Negri od zawsze chciała być wielką tancerką nie taką w zespole. Pewne jest, że ta kariera pięknie by się rozwinęła gdyby nie to, że zachorowała na gruźlicę. Odtąd już nie było mowy o tańcu. Do domu wróciła z postanowieniem bycia aktorką.

Jej kariera aktorska rozpoczęła się w roku 1917 w Berlinie. Dwa lata później dostała rolę w *Madam du Paris*, co przyniosło jej sławę nie tylko w Europie, ale i za oceanem. Odtąd Hollywood stał dla niej otworem. Odniosła tu ogromny sukces. Polonia amerykańska wszędzie witała swoją kochaną rodaczkę Mazurkiem Dąbrowskiego.

Po przylocie Poli Negri do Ameryki, mocno nią się zainteresował znakomity komik amerykański Charly Chaplin. Pola mówiła o nim że jest skąpy, on mówił o niej że jest wariatką. Ale to nie przeszkodziło w zawarciu się romansu. Był burzliwy, ale krótki.

Następnym amantem wielkiej Poli stał się nikt inny tylko sam Rudolfo Valentino, którego poznała na balu przebieranym u magnata prasowego Hersta. Na balu Pola Negri była w stroju carowej Katarzyny, on upozorowany na jeźdźca Apokalipsy. Połączyło ich tango La Cumparsita. Legenda donosi, że kochał ją na śmierć i życie, obśypywał jej łożo kwiatami. Tragiczna śmierć Valentino przerwała ich romans. Ze Stanów do Europy wróciła w żałobie. Po pewnym czasie otrząsnęła się ze smutku i powróciła na plan filmowy. Zagrała w Europie w kilku filmach dźwiękowych: *Mazur*, *Moskwa-Szanghaj*, *Tango Nocturno*. W 1951 r. przyjęła amerykańskie obywatelstwo.

Jej ostatnim filmem był *Księżycowe Przaski*. W 1964 r. z okazji nakręcenia tego filmu w Londynie odbyło się wielkie przyjęcie na którym wśród gości znalazła się liverpoolska czwórka „The Beatles”. Na pytanie Negri „po co wyście przyszli na spotkanie ze mną?” padła odpowiedź: bo pani jest legendą. Legenda zmarła pierwszego sierpnia 1987 r. w San-Antonio gdzie też została pochowana.

Igor Kibor

Kronika kulturalna

«Affabre Concinui» – to idealne współbrzmienie

Niezwykły prezent na Międzynarodowy Dzień Kobiet 8 marca przygotowała Filharmonia Kaliningradzka wespółdziałaniu z Konsulatem Generalnym Rzeczypospolitej Polskiej w Kaliningradzie – na deskach scenicznych Filharmonii gościnnie wystąpił męski sekstet wokalny „Affabre Concinui”.

Po dwudziestu pięciu latach działalności artystycznej zespół jest znany i rozpoznawany nie tylko w Polsce, w swoim kraju, lecz także za granicą – był oklaskiwany we Francji, Austrii, Anglii, Czechach, Finlandii, Hiszpanii, Holandii, w Niemczech, Korei Południowej, Stanach Zjednoczonych, Szwajcarii i Włoszech. Zespół jest uczestnikiem wielu festiwali sztuki wokalne, znaczących imprez artystycznych w Polsce i krajach europejskich. Zespół tworzą: Robert Hyda i Leszek Marciniak (kontratenorzy), Przemysław Czekala (tenor), Piotr Lewandowski (baryton) oraz Piotr Diurla i Artur Hoffman (basy). Na święteczną okazję polscy wokaliści przedstawili różnorodne utwory, poczynając od madrygałów klasycznych do żartobliwych utworów Rossiniego (duet kotów) i Bacha. Uwadze słuchaczy przedstawione były doskonale interpretacje przebojów polskich kompozytorów okresu przedwojennego Henryka Warsa



i Jerzego Petersburskiego, oraz wiecznie żywe hity muzyki rozrywkowej „Hello, Dolly”, „Speedy Gonzales”, „Singin’ in the rain” i inne. Przywykaniu „Bolera” Ravela sekstet wokalny zastąpił całą orkiestrą symfoniczną. Aranżacja powszechnie znanego utworu, którą usłyszeliśmy, udowadnia jakim stopniem wielostronnym instrumentem jest ludzki głos.

W oczekiwaniu na niezwykle wydarzenie artystyczne sala filharmonii była wypełniona po brzegi (dostawione nawet dodatkowe krzesła). I sprawdziły się oczekiwania widzów. Zespół „Affabre Concinui” swoim mistrzostwem, sztuką współbrzmienia i interpretacji autorskiej dostarczył widelnie samowolnych, pozytywnych wrażeń artystycznych.

Występ polskich wokalistów spotkał się z powszechnym aplauzem, artystów żegnano burzliwymi oklaskami całej sali i okrzykami bravo.

W. Wasiliew

